

Bezpłatne szkolnictwo jezuickie jako wyzwanie dla Akademii Krakowskiej

Towarzystwo Jezusowe, które w kilka lat po swym powstaniu zbudowało własne szkolnictwo w niemal całej Europie, nie zostało założone jako zakon nauczający, lecz zajęło się oświatą w miarę dostrzegania potrzeb Kościoła rzymsko-katolickiego, którym można było zaradzić m.in. przez katolickie wychowanie młodzieży. Temu celowi miały służyć również akademie, czyli szkoły wyższe (uniwersytety), które stały się kluczowymi instytucjami w walce z ruchem reformacyjnym, szczególnie na terenach Niemiec, Austrii, Czech i Polski. Protestantyzacja katolickiego uniwersytetu decydowała często o zmianie wyznania całej prowincji, z którą uniwersytet był ideowo związany przez rozmaite wpływy.

W Niemczech opowiedziały się za Reformacją m.in. uniwersytety: w Wittemberdze (zorganizowany przez Melanchtona i stanowiący wzór dla wszystkich uczelni protestanckich) Erfurcie, Strasburgu, Rostocku, Tybindze, Greiswaldzie, Frankfurcie nad Odrą i Lipsku¹. Przy katolicyzmie pozostało jedynie kilka starych uniwersytetów, np. w Ingolsztadzie, w Kolonii i we Wiedniu. Reformą tego pierwszego, który zaczął podupadać w latach 40. XVI wieku, zajęli się właśnie jezuici - na prośbę księcia bawarskiego Wilhelma. Najważniejszą postacią reformy był Piotr Kanizy, który w Ingolsztadzie otrzymał funkcję rektora. Po kilku latach wyteżonej pracy został przeniesiony do Wiednia (1551 r.), aby na prośbę Ferdynanda, brata cesarza Karola V, zająć się reformowaniem tamtejszej wszechnicy. Z Wiednia Kanizy wyruszył do Pragi, gdzie otworzył kolegium jezuickie (1556 r.), przekształcone następnie w *Academia Clementina* - uniwersytet konkurencyjny wobec opanowanego przez protestantów starego uniwersytetu karolińskiego. Następnym etapem podróży Kanizego była Polska, w której zamierzał otworzyć jezuickie kolegium w Krakowie lub nawiązać ścisłą współpracę z Akademią Krakowską (1558 r.). Jego plany się nie powiodły, gdyż jezuici natrafili na wyjątkowo silny opór krakowskiej uczelni².

¹ Por. L. Piechnik, *Początki Akademii Wileńskiej 1570-1599*, Rzym 1984, s. 24.

² Por. B. Natoński, *Jezuici a Uniwersytet Krakowski w XVI*, Kraków 2002.

Towarzystwo Jezusowe, opierając się na przywileju papieża Piusa V z 1571 roku, mogło zakładać swoje kolegia i akademie we wszystkich miastach, nawet w tych, w których istniały już uniwersytety³. Przywilej Piusa V był kontestowany przez stare uniwersytety, dlatego najczęściej dochodziło do unii kolegium jezuickiego z uniwersytetem⁴.

Pierwsi jezuici przybyli do Krakowa dopiero w 1579 roku i zatrzymali się tymczasowo przy kościele św. Szczepana. Następnie przejęli kościół św. Barbary i zorganizowali w 1586 roku nowicjat. Nie zdołali jednak otworzyć szkół (kolegium) ze względu na sprzeciw Akademii Krakowskiej. Uczelnia nie przyjęła nawet kilku jezuitów w poczet swoich profesorów, mimo polecenia synodu piotrkowskiego. Rozpoczął się długoletni spór Akademii z jezuitami, prowadzony przez obie strony przy pomocy niezbyt chlubnych metod. Doprowadził on do znacznego osłabienia aktywności naukowej uniwersytetu i pogрузzył go w stagnacji. Straty poniósł też zakon jezuitów w Koronie. Przegrana jezuitów w Krakowie przygasiła ich zapal do studiów i pogрузzyła w znacznym konserwatyzmie⁵.

Jakie były główne powody sporu? Według ustawodawstwa kościelnego ważniejsze urzędy państwowe i beneficja kościelne mogli otrzymywać jedynie kandydaci posiadający stopnie naukowe. W Koronie elitę ludzi z wyższym wykształceniem przygotowywała, często zbyt pospiesznie, Akademia Krakowska, natomiast na Litwie - Akademia Wileńska, kształcąca przyszłych biskupów, kanoników i oficjałów. Wokół uczelni skupiało się zatem grono ludzi wpływowych w Kościele i państwie. Prawdopodobnie stąd brała się rozpaczliwa obrona przez Akademię Krakowską własnego monopolu nauczania i eliminacja wszelkiej konkurencji⁶.

Można też przypuszczać, że powody sprzeciwu ze strony Akademii Krakowskiej były bardziej prozaiczne, a ich źródłem był przede wszystkim lęk przed utratą studentów ze względu na bezpłatność jezuickich kolegiów i uniwersytetów. Obawy te przebijają z dokumentów związanych ze sporem o utworzenie jezuickiej akademii w Poznaniu (1611-1613).

³ Jezuickie uniwersytety mogły posiadać początkowo tylko trzy wydziały: humanistyczny, filozofii i teologii (*linguarum, artium et theologiae*). Nie zajmowały się natomiast medycyną i prawem. W Akademii Wileńskiej wydział prawa powstał dopiero w 1642 roku, a medycyny w 1763 – por. L. Grzebień (oprac.), *Encyklopedia wiedzy o jezuitach na ziemiach Polski i Litwy 1564-1995*, Kraków 1996, s. 741.

⁴ Por. L. Grzebień (oprac.), *Encyklopedia wiedzy o jezuitach*, s. 3.

⁵ A.K. Banach, *Stosunek Uniwersytetu Jagiellońskiego do powstania nowych ośrodków uniwersyteckich na ziemiach polskich do konca II Rzeczypospolitej*, w: *Rocznik Krakowski* 64 (1998), s. 133-139; H. Barycz, *Historia Uniwersytetu Jagiellońskiego w epoce humanizmu*, Kraków 1935, s. 328-337, 488-497.

⁶ Por. L. Grzebień, *Starania jezuitów o otwarcie własnych akademii na terenie ziem polskich*, w: J. Bremer, R. Janusz (red.), *Philosophia rationis magistra*, t. 2, Kraków 2005, s. 103-115.

Zasada darmowości jezuickich szkół i uczelni

W lutym 1551 roku jezuici, dzięki pomocy finansowej Franciszka Borgiasza – księcia Gandii - otworzyli w Rzymie skromną szkołę, którą nazwali *Collegium Romanum*. S. Kot pisze, że była to wzorcowa placówka, od której „zaczęła się praca pedagogiczna Zakonu”⁷. Nie jest to spostrzeżenie do końca słuszne, gdy chodzi o początki formalnie zorganizowanej działalności pedagogicznej jezuitów, bo ta zaczęła się kilka lat wcześniej⁸, natomiast trafne jest stwierdzenie, iż była to szkoła modelowa. Nad drzwiami kolegium jezuici umieścili napis po włosku, którego ostatni wyraz zapowiadał swoistą rewolucję w szkolnictwie: „Szkoła gramatyki, nauk humanistycznych i doktryny chrześcijańskiej – bezpłatna” (*Schola di Grammatica, d’Humanità e Dottrina Christiana, gratis*)⁹.

Faktycznie, w odróżnieniu od zasad obowiązujących we wszystkich ówczesnych szkołach i uniwersytetach, nauka w kolegium rzymskim i w innych instytucjach oświatowych prowadzonych przez jezuitów była bezpłatna, co – jak słusznie zauważył S. Kot – było główną przyczyną popularności jezuickiego szkolnictwa¹⁰.

Jakie były konkretne przejawy owej darmowości? Otóż uczniowie i studenci nie wnosili żadnych opłat związanych ze studiowaniem. W rozporządzeniu dotyczącym funkcjonowania jezuickich uniwersytetów, sformułowanym w 1552 roku przez Hieronima Nadalę, wyraźnie podkreślono, że rektor uniwersytetu nie może akceptować żadnych opłat z jakiegokolwiek tytułu: darmowe jest uczestnictwo w wykładach i nadawanie stopni naukowych, uniwersytet nie wymaga wpisowego, nie wolno od studentów akceptować pieniędzy na wynagrodzenia dla profesorów. Innymi słowy, rektor nie może przyjąć niczego (ani pieniędzy ani jakiegokolwiek prezentu) dla siebie lub dla innych, nawet gdyby był to dobrowolny dar¹¹.

⁷ S. Kot, *Historia wychowania*, t. 1, Warszawa ³1996, s. 229.

⁸ Pierwsze kolegium jezuickie dla studentów świeckich, które już w 1546 roku uzyskało (od papieża Pawła III) status *Studium generale*, czyli uniwersytetu, powstało w Gandii – mieście należącym do Franciszka Borgiasza (późniejszego generała jezuitów). W Gandii nie było uniwersytetu, gdy Ignacy Loyola – za namową Borgiasza – otworzył tam w 1546 roku szkoły publiczne dla osób spoza zakonu. Kadra kolegium i uniwersytetu była niewielka: składała się na nią ośmiu jezuitów: trzech zajmowało się gramatyką i studiami humanistycznymi, trzech filozofią (sztuki wywołone) i dwóch teologią – por. L. Lukács (red.), *Monumenta paedagogica Societatis Iesu*, t. 1: 1540-1556, Romae 1965, s. 373-375.

⁹ Por. J.W. O’Malley, *The First Jesuits*, Cambridge (MA) ⁴1994, s. 205. W liście z 17 stycznia 1552 r. Ignacy Loyola pisał do Mikołaja Bobadilli, że w kolegium jezuickim w Neapolu należy umieścić tablicę z napisem: „Szkoła łaciny, greki i hebrajskiego – darmowa” – w: I. von Loyola, *Briefe und Unterweisungen*, Würzburg 1993, s. 393.

¹⁰ Por. S. Kot, *Historia wychowania*, t. 1, s. 230.

¹¹ Por. *De studii generalis dispositione et ordine*, w: *Monumenta Paedagogica*, t. 1, s. 133-163, tu: 156. Jezuici

Trudno ocenić, co było wiodącym motywem darmowości jezuickiego szkolnictwa. Być może chodziło o przyciągnięcie studentów z uczelni protestanckich. W tekstach z początków działalności jezuitów na pierwszy plan wysuwają się motywy natury religijnej. Założyciel zakonu jezuitów, Ignacy Loyola, postanowił, że wszystkie posługi duszpasterskie podejmowane przez jego braci będą darmowe. Dotyczyło to nie tylko kapelanów szpitalnych i więziennych, wszelkich posług spełnianych na terenie kościoła, lecz również nauczania¹². Odstępstwa od zasady bezpłatności były bardzo rzadkie i wymagały specjalnej dyspensy Stolicy Apostolskiej¹³. Ignacy twierdził, że dzięki darmowości posług jezuitów będą doświadczać ubóstwa, które jest darem Boga, a przez to okażą swą miłość ludziom ubogim¹⁴. Zatem darmowość szkół i uniwersytetów miała przyczynić się najpierw do rozwoju duchowego samych jezuitów.

Kolejnym wymienianym motywem była chęć niesienia pomocy młodym ludziom nie posiadającym środków na studiowanie. W dniu 1 grudnia 1551 roku sekretarz zakonu Jan Polanco pisał do hiszpańskiego prowincjała Antonio de Araoza, że dzięki bezpłatnemu nauczaniu: „ubodzy, którzy nie będą musieli opłacać regularnych wykładowców, ani nauczycieli domowych, zdobędą za darmo wiedzę, którą trudno byłoby uzyskać nawet za duże pieniądze”¹⁵.

Poza tym studenci jezuickich bezpłatnych uniwersytetów mieli szansę na większe postępy w nauce, gdyż nie musieli tracić czasu na zdobywanie środków na opłacenie uczelni. Z 1550 roku pochodzi anonimowy dokument pt. *Informatio de collegiis Societatis Iesu*, z którego wynika, że jezuicki studenci nie muszą żebrnąć, a przez to nie są odrywani od studiów¹⁶.

Warto wspomnieć, że sam założyciel zakonu – Ignacy Loyola – zmuszony był w młodości prosić o pieniądze, aby opłacić swe studia na Uniwersytecie w Paryżu. Co więcej – jak wyznaje w swojej autobiograficznej *Opowieści Pielgrzyma* – konieczność ciągłego

nadawali bezpłatnie nawet wyższe stopnie akademickie, które kosztowały „fortunę na zwykłych uniwersytetach” – por. A. Scaglione, *The Liberal Arts and the Jesuit College System*, Philadelphia 1986, s. 68-69. W pochodzącym z 1549 roku statucie uniwersytetu w Gandii stwierdzono wyraźnie, że wszystkie stopnie, na wszystkich wydziałach, są nadawane wszystkim studentom gratis. Nie płacą oni ani w kwesturze, ani rektorowi, ani wicekanclerzowi. Natomiast studenci muszą opłacić egzaminatorów, promotora, notariusza i woźnego – jeśli ci nie są jezuitami. Jeśli jednak jakiś student jest biedny, zwalnia się go nawet z opłat za usługi świadczone przez profesorów i pracowników administracyjnych sprowadzanych przez uniwersytet z zewnątrz – por. *Constitutiones universitatis gandiensis*, w: *Monumenta Paedagogica*, t. 1, s. 50-63.

¹² L. Grzebień (oprac.), *Encyklopedia wiedzy o jezuitach*, s. 118.

¹³ *Institutum Societatis Iesu*, t. 3, Florentiae 1893, s. 656.

¹⁴ List z 6 sierpnia 1547 r. do jezuitów Padwie, w: I. von Loyola, *Briefe und Unterweisungen*, s. 184-189, tu: 185.

¹⁵ Por. *Monumenta paedagogica*, t. 1, s. 417.

¹⁶ Por. *Monumenta paedagogica*, t. 1, s. 394-399.

zebrania sprawiała, że nie mógł swobodnie uczęszczać na wykłady¹⁷. W końcu pewien hiszpański mnich doradził mu, żeby w czasie letnich wakacji udawał się po fundusze do Flandrii. Ignacy skorzystał z rady i w latach 1529-1530 zbierał jałmużnę we Flandrii, a w 1531 roku dotarł nawet do Anglii, żeby uzyskać wsparcie na cały rok studiów u tamtejszych hiszpańskich kupców¹⁸.

Fundacje

Darmowość jezuickiego systemu szkolnego była możliwa dzięki fundacjom, przeważnie majątkowym. Według jezuickiego prawa zakonnego fundacja musiała być wystarczająca dla zapewnienia jezuitom pracującym w szkolnictwie środków wystarczających na „jedzenie i ubranie”¹⁹ oraz działalność naukowo-dydaktyczną. Każda fundacja była zatwierdzana przez przełożonego generalnego, który dokładnie sprawdzał, czy jest ona wystarczająca do stworzenia funkcjonalnego i zdrowego domu zakonnego, biblioteki, szkoły, kościoła i ogrodu.

Gdy król Stefan Batory rozważał możliwość założenia kolegium jezuickiego w Grodnie, prowincjał Paweł Campano tłumaczył mu: „Wiele potrzeba, najdostojniejszy królu, by stworzyć doskonale kolegium. Dom musi być solidny, odpowiedni dla zakonników, odporny na pożary tak, aby wszystko nie uległo zniszczeniu w godzinę, przez co zakonnicy musieliby opuścić kraj i zaniechać swej działalności. Budynki szkolne powinny być obszerne, aby pomieścić wiele młodzieży, położone w spokojnej okolicy; świątynia powinna być dostosowana do czynności kapłańskich Towarzystwa, posiadać wystarczającą ilość paramentów liturgicznych i mebli. Dochody muszą wystarczyć na wyżywienie potrzebnej liczby osób, zachowanie wszystkiego w dobrym stanie i opłacanie licznych podróży. Dlatego powinny być oparte na dobrach solidnych i bezpiecznych, a nie spornych”²⁰. Zapis ten świadczy o bardzo wygórowanych oczekiwaniach zakonu wobec potencjalnych fundatorów.

Fundacje miały różnorodne formy: mogły być tworzone przez możnowładców lub przez miasta, czasami przeznaczano na utrzymanie studentów i profesorów włości kościelne,

¹⁷ I. Loyola, *Opowieść pielgrzymą*, Kraków 2002, s. 87 (nr 76).

¹⁸ Ignacy Loyola udał się po pieniądze do Brugii, gdzie gościł m.in. u Ludwika Vivesa – por. *Opowieść pielgrzymą*, s. 154.

¹⁹ „Questo faranno senza mercede o stipendio se non quello che sperano dalla divina Gloria, non havendo proprio se non sustentandosi della elemosina, la quale li spettabili giurati della città [...] gli hanno assignato per il suo vitto e vestito” - *Libellus quo initia scholarum Collegii Messanensis urbi nota redduntur* (1548), w: *Monumenta paedagogica*, t. 1, s. 383-386, tu: 384.

²⁰ P. Campano z Jarosławia do generala zakonu, 4 październik 1587 r. – Archivum Romanum Societatis Iesu (=ARSI), *Germania*, 168, f. 80.

np. dobra podupadłych klasztorów lub opactw, w niektórych regionach (jak Florencja) kolegia utrzymywały się częściowo z dziesięcin należnych Kościołowi²¹.

W liście do Piotra Kanizego (z 13 sierpnia 1554 r.) Ignacy Loyola pisał o sposobach finansowania kolegiów na terenie Niemiec. Sugerował możliwość wykorzystania: dochodów z opuszczonych klasztorów oraz parafii porzuconych przez księży, specjalnych podatków „szkolnych” nakładanych na ludność przez władców, wreszcie dofinansowania z diecezji i ważniejszych prałatur²².

W warunkach polskich najpewniejszą formą fundacji były majątki ziemskie oraz sumy pieniężne zapisane na majątkach. Mimo tego kolegia polskie przeżywały często okresy gospodarczego kryzysu. Z czasem majątki traciły na wartości, były niszczone w czasie wojen, niekiedy spadkobiercy fundatorów wytaczali jezuitom trwające dziesiątki lat procesy majątkowe, dokonywali zajazdów i zniszczeń.

Próba utworzenia Akademii Poznańskiej

Jezuici w Koronie przez co najmniej 50 lat podejmowali wysiłki, by założyć własną akademię. Początkowo zamierzali umieścić ją w Poznaniu, gdyż tamtejsze kolegium miało wybitnych profesorów, dobry poziom nauczania, wysoką liczbę studentów oraz zabezpieczone fundusze - zarówno ze strony fundatorów, jak i sponsorów²³.

Szkoły średnie otworzyli w Poznaniu już w czerwcu 1573 roku. Następnie starali się o utworzenie studium filozofii. Rektor Jan Konarski, w liście z 1579 roku skierowanym do generała zakonu, podawał następujący argument za utworzeniem studiów wyższych w Poznaniu: Małopolska posiada własną Akademię w Krakowie, Litwa - w Wilnie, natomiast Wielkopolska powinna mieć Akademię w Poznaniu²⁴. Poznań jest drugim co do wielkości miastem w Polsce - dodawał następny prowincjał (Jan Campano) - zamieszkiwanym przez zdolną i pracowitą młodzież. Uczniowie z Wielkopolski i Śląska mają zbyt daleko do akademii działających w Krakowie i Wilnie²⁵.

Na kongregacji prowincji w Kaliszu (10 maja 1584 roku) prowincjał Campano wystąpił z projektem otwarcia Akademii Poznańskiej. Równocześnie jezuici rozpoczęli akcję propagandową na rzecz nowej Akademii wśród szlachty wielkopolskiej oraz u arcybiskupa

²¹ *Informatio de collegiis Societatis Iesu*, s. 398.

²² Por. I. Loyola, *Briefe und Unterweisungen*, s. 619.

²³ Por. L. Grzebień, *Starania jezuitów o otwarcie własnych akademii*, s. 104.

²⁴ J. Konarski do E. Merkuriana, 1 sierpnia 1579 r. - ARSI, *Opera Nostrorum* 339, f. 139-140.

²⁵ J. Campano do K. Aquavivy, 15 lipca 1582 r. - ARSI, *Germania* 160, f. 102-103.

Stanisława Karnkowskiego i króla Stefana Batorego. Wieść o planach jezuitów wywołała natychmiastowe protesty ze strony Akademii Krakowskiej i jej wychowanków.

W 1585 roku inaugurowano w Poznaniu studia filozoficzne, natomiast rok później sprecyzowano zamiar utworzenia jezuickiej akademii. Na przeszkodzie stanęła znów Akademia Krakowska i (rzecz zaskakująca!) młoda Akademia Wileńska, która obawiała się osłabienia własnej kadry profesorskiej, a jeszcze bardziej odpływu studentów Polaków z Wilna do Poznania²⁶.

Po podziale prowincji polskiej jezuitów na prowincję litewską i polską (1608 r.) zintensyfikowano starania o otwarcie akademii w Poznaniu, gdyż prowincja polska pozostawała bez własnej szkoły wyższej. W efekcie podjętych działań król Zygmunt III Waza wydał w dniu 28 października 1611 roku na sejmie generalnym akt erekcyjny Akademii Poznańskiej, w którym zezwalał na nadawanie w kolegium poznańskim stopni naukowych²⁷. Akademia Krakowska wystąpiła z ostrym protestem (12 maja 1612 r.), odwołując się do króla i papieża Pawła V. Papież uwzględnił sprzeciw Akademii Krakowskiej i biskupa krakowskiego Piotra Tylickiego, odmawiając zatwierdzenia przywileju nadawania stopni akademickich. Sprawa ciągnęła się kilka lat; w 1616 roku jezuita zawiesili swe starania o otwarcie w Poznaniu uniwersytetu²⁸.

Argumenty w sporze o utworzenie jezuickiej uczelni

W rzymskim archiwum Towarzystwa Jezusowego zachowały się liczne dokumenty dotyczące tej sprawy. Nie czas tu i miejsce na ich dokładną analizę. Warto natomiast zwrócić uwagę na najczęściej pojawiające się argumenty Akademii Krakowskiej przeciw utworzeniu jezuickiej uczelni w Poznaniu oraz kontrargumenty wysuwane przez zakonników.

Niemal we wszystkich dokumentach pojawia się kwestia prawa wyłączności Akademii Krakowskiej do nadawania stopni naukowych. Okazuje się, że ten przywilej został wyraźnie ograniczony terytorialnie – do 35 mil polskich od Krakowa²⁹. Innymi słowy, w myśl

²⁶ G. Alabiano do K. Aquavivy, 2 stycznia 1587 r. - ARSI, *Germania* 167, f. 185.

²⁷ Tekst dokumentu znajduje się m.in. w: Z. Boras, *Tradycje uniwersyteckie Poznania*, Poznań 2003. Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, powołany do życia formalnie dopiero w 1919 roku, przygotowuje się właśnie do obchodów 400-lecia powstania, odwołując się do dokumentu erekcyjnego Zygmunta III z 1611 r.

²⁸ L. Piechnik, *Działalność jezuitów na polu szkolnictwa w Poznaniu*, w: *Nasza Przeszłość* 30 (1969), s. 171-210; J. Wiesiołowski, *O dziejach walk jezuitów o akademie poznańskie uwag kilka*, w: *Kronika Miasta Poznania* (1997, 4), s. 122-125.

²⁹ *Informatio pro Academia Posnaniensi, porrecta R-mo Datario SS-mi*: "Non licebit ullam aliam Academiam erigi aut fundari a quoquam in circumferentia seu distantia 35 vel 30 ad minimum milliarium Polonicorum" – ARSI, *Fondo Gesuitico* 479, f. 498r. i 498v; Również: *Documenta pro erectione Academiae Posnaniensis*.

przywileju niemożliwe było erygowanie żadnej innej akademii w królestwie, która znajdowałaby się w odległości mniejszej niż 35 mil polskich (w ostateczności 30 mil) od siedziby Akademii Krakowskiej. Jezuici z nieukrywanym zadowoleniem powtarzali, że Poznań jest oddalony 60 mil polskich od Krakowa, dlatego nic nie stoi na przeszkodzie, aby w tym ważnym mieście wielkopolskim powstała akademia nadająca stopnie naukowe³⁰.

Ponieważ kwestia wyłączności Akademii Krakowskiej do nadawania stopni uniwersyteckich została rozstrzygnięta jednoznacznie, krakowscy profesorowie przypominali o wielkich zasługach swojej uczelni dla Kościoła i ojczyzny w „uwalnianiu Polski od herezji”³¹. Jezuici odpowiadali, że niemal cały kraj został dotknięty herezją (czyli protestantyzmem), zwłaszcza większe miasta i ważniejsi senatorowie. Dopiero jezuici wykorzenili ją z Polski dzięki nauczaniu młodzieży i dysputom z heretykami.

Z kolei akademicy krakowscy argumentowali, że ich uczelnia kształciła zawsze „mężów sławnych i uczonych”. Jezuici kontratakowali: obecnie niemal cały senat składa się z absolwentów szkół jezuickich. „Bardzo wielu spośród nich to uczeni, sławni i dostojni mężowie, którzy, choć nigdy nie uczęszczali do Akademii Krakowskiej, zdobyli w szkołach Ojców Towarzystwa wszelką cnotę i roztropność”³².

Następnie przedstawiciele Akademii Krakowskiej uciekali się do argumentacji bardziej emocjonalnej, choć nie pozbawionej realizmu: w rezultacie erygowania Akademii Poznańskiej „opustoszeje Akademia [Krakowska], bo uczniowie przejdą do Akademii Ojców”³³. Jezuici w odpowiedzi uspokajali Stolicę Apostolską, że obawy krakowskich profesorów są nieuzasadnione, bo przecież uniwersytet w Krakowie nie opustoszał, choć powstała jezuicka akademia w Wilnie; poza tym w uczelniach jezuickich nadaje się promocje doktorskie tylko z filozofii i teologii, natomiast po stopnie z prawa i medycyny studenci są wysyłani do Krakowa³⁴.

Dalej jezuici dodawali, nie bez satysfakcji, że gdyby chcieli, mogliby „opróżnić”

Argumenta contra protestationem Academiae Cracoviensis, f. 511; *Rationes, quibus ostenditur Academiam Posnaniensem Societatis Jesu erigendam*, f. 500r-501r. W innych tekstach pojawia się liczba 36 mil polskich – por. np. *Brevis narratio de futura Academia Posnaniensi Societatis Jesu* - ARSI, *Fondo Gesuitico* 447 II, f. 501r-501v.

³⁰ Por. *Informatio pro Academia Posnaniensi*, jak również *Brevis narratio de futura Academia Posnaniensi*: “sed ab Illustrissimo Cancellario Regni examinata, nihil minus, quam Academiam Posnaniensem petebant, ne in triginta sex milliaribus nova Academia erigatur, id habebant. At Posnania prope sexaginta milliaribus Cracovia distat” – f. 501.

³¹ *Informatio pro Academia Posnaniensi*, f. 498r.

³² *Informatio pro Academia Posnaniensi*, f. 498r.

³³ *Informatio pro Academia Posnaniensi*, f. 498v: „Quod vero asseritur per erectionem Academiae Posnaniensi occasionem fore multis deserendae Academiae et conferendi se ad Academiam Patrum”. Podobne sformułowanie znajduje się w: *Rationes quibus ostenditur Academiam Posnaniae esse erigendam*, f. 500r: “Quando dicitur fore desertam Academiam Cracoviensem”.

³⁴ *Rationes quibus ostenditur Academiam Posnaniae esse erigendam*, f. 500r.

Akademii Krakowską³⁵ nawet bez zakładania akademii w Poznaniu, gdyż mają prawo nadawania stopni akademickich również osobom spoza zakonu na mocy przywilejów otrzymanych od papieży: Piusa IV, Grzegorza XIII i Juliusza III.

Wreszcie dochodzimy do sedna sporu, czyli kwestii finansowych. Ojciec Piotr Fabrycy, wysyłając do rzymskiej datarii³⁶ odpowiedź na protest krakowskich akademików, przyznał, że tworzenie szkół jezuickich „ogranicza napływ młodzieży do Akademii Krakowskiej, ponieważ ojcowie jezuici uczą darmo i nadają stopnie doktorskie. Ta praktyka powinna jeszcze bardziej przekonać papieża do zatwierdzenia [Akademii Poznańskiej], ponieważ Kościół Boży - jako dobra matka - powinien starać się, aby ubogim, nie mającym pomocy ze strony rodziny, nie zamykać drogi do wykształcenia”³⁷. Ojciec Fabrycy dodawał, że właśnie z tej racji powstało studium w Paryżu i Padwie: „aby doktoraty nie były wystawiane na sprzedaż”³⁸.

Wśród dokumentów przedstawionych przez Akademię Krakowską pojawia się tekst będący przejawem niemal histerycznej reakcji jednego z akademików na myśl o utracie studentów w wyniku darmowych studiów na jezuickiej uczelni. Autor stwierdza najpierw, że jeśli kolegiom jezuickim nada się prawo doktoryzowania, to wszyscy będą zdobywać doktoraty „tam, gdzie się uczyli i pracowali”. Taka praktyka budziłaby poważne zastrzeżenia, „szczególnie gdyby młodzież otrzymywała owe godności bez jakichkolwiek opłat; młodzież napływałaby do Kolegium Poznańskiego z racji jego bezpłatności, a Akademia [Krakowska] by opustoszała i pozostała w samotności. Z tego wynika, iż zatwierdzenie [erygowania Akademii Poznańskiej] doprowadziłoby Akademię Krakowską do całkowitej ruiny”³⁹.

To, że bezpłatność szkół i uniwersytetów jezuickich była solą w oku Akademii Krakowskiej, potwierdził na swój sposób późniejszy rektor owej uczelni Jan Brożek w pamflecie *Gratis* z 1625 roku. Przekonywał swego fikcyjnego rozmówcę o pozornej darmowości jezuickiego nauczania: „Darmo? Obacz jeno WM, jako to darmo. Pamiętam ja,

³⁵ *Rationes quibus ostenditur Academiam Posnaniae esse erigendam*, f. 500r.: „Ergo, si de promotione ad gradus agitur, possemus etiam sine Academia hac ratione facere desertam Academiam Cracoviensem».

³⁶ Dataria apostolska była urzędem Kurii Rzymskiej, odpowiedzialnym m.in. za nadawanie beneficjów i udzielanie dyspens. W XVII wieku uzyskała duże znaczenie: na jej czele stał kardynał, który był określany „okiem papieża”.

³⁷ *Posnaniensis confirmationis Academiae pro episcopo Posnaniensi et Collegio Societatis Posnaniensis contra episcopum Cracoviensem et illius Academiae, iuris*, 14 września 1612 r., f. 519v.

³⁸ *Posnaniensis confirmationis Academiae*, f. 519v.: „Et ex hoc solum quod Doctoratus non essent venales fuit introductum studium Parisiis et Papiae».

³⁹ Annenius Agnellinus, *Posnaniensis nullitatis concessionis pro episcopo Cracoviensi et illius Academiae contra Collegium Posnaniensem Societatis, facti et iuris*, f. 517v.: „Maxime cum ad... has dignitates absque aliquo iuvenum sumptu decernerent, unde supradictis et cessantibus laureandi ad eiectendam? expensum Collegium Posnaniense adirent et Academia penitus derelicta, et in maxima solitudine remaneret, ex quibus optime apparet hanc confirmationem totalem Academiae Cracoviensis destructionem respicere».

gdy naprzód jezuici do Polski przyszedli, byłem na ten czas w Poznaniu na Tumie. Pokora w nich wielka była, ukladność, nabożeństwo, w szarych rewerendach chodzili i tym ludzi za sobą wiele pocięgnęli; szkoły naprzód poczęli otwierać; co żywo do nich, tym najwięcej pretekstem, że darmo uczyli, i zda się to każdemu, niegłęboko w rzeczy zagładającemu, że darmo, bo sześci groszy od chłopca na kwartał nie wezmą, nie wybierają *cretales*,⁴⁰ jajec dla rekreacyjnej znosić nie każą, jako na małych miasteczkach za mnie bywało, ale wejrząwszy w ich postęпки, które mają przy fundowaniu swoich szkół, i potem, co z tej nauki mają za pożytki, każdy mądry musi przyznać, że nie darmo, ale bardzo drogo uczą⁴¹.

Zakończenie

Akademia Krakowska mogła potraktować darmowość szkolnictwa jezuickiego nie jako zagrożenie dla własnej egzystencji, lecz jako wyzwanie do zorganizowania własnego systemu finansowania niezależnego od opłat wnoszonych przez studentów. Model bezpłatnej uczelni był na wyciągnięcie ręki – realizowało go każde kolegium jezuickie. Nie skorzystano jednak z niego, być może z lęku przed wysiłkiem lub z przyzwyczajenia do tego, co stare i sprawdzone. Starania polskich jezuitów o otwarcie własnych akademii (w Poznaniu, Krakowie, Braniewie i we Lwowie) zakończyły się w większości niepowodzeniem. Na terenie Rzeczypospolitej Obojga Narodów nie doszło, jak w krajach sąsiedzkich, do powstania większej liczby uczelni wyższych. Brak konkurencji w zakresie kształcenia przyczynił się do powszechnego obniżenia poziomu nauczania wyższego⁴².

Jezuicki system szkolnictwa bezpłatnego był na początku XVII wieku czymś zupełnie nowym i wyjątkowym. O kilkaset lat wyprzedził niemal powszechny dziś na zachodzie Europy i w USA model finansowania szkolnictwa prywatnego, który opiera się głównie na fundacjach tudzież sponsoringu ze strony osób prywatnych lub państwa.

⁴⁰ Datek na kredę. Jedna ze zwyczajnych opłat w szkołach.

⁴¹ J. Tazbir (oprac.), *Literatura antyjezuicka w Polsce 1578-1625. Antologia*, Warszawa 1963, s. 185.

⁴² Por. L. Grzebień, *Starania jezuitów o otwarcie własnych akademii*, s. 115.

Streszczenie

Jednym z głównych powodów sprzeciwu Akademii Krakowskiej wobec koncepcji otwarcia w Poznaniu jezuickiego uniwersytetu była obawa przed utratą studentów, gdyż jezuickie uczelnie były bezpłatne, a ich finansowanie opierało się na systemie fundacji. Przedstawiciele krakowskiej uczelni twierdzili wręcz, że bezpłatność nauczania w jezuickich akademiach doprowadzi do ruiny Akademię Krakowską. Spory jezuitów z Akademią trwały pół wieku i przyczyniły się do obniżenia poziomu szkolnictwa wyższego w Polsce. Jezuicki system szkolnictwa bezpłatnego był na początku XVII wieku czymś zupełnie nowym i wyjątkowym. O kilkaset lat wyprzedził niemal powszechny dziś na Zachodzie model finansowania szkolnictwa prywatnego.